

Batóg, Włodzimierz

Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa (SDS) wobec współpracy Princeton University z Instytutem Analiz Obronnych (IDA), 1967-1970

Dzieje Najnowsze 37/3, 47-64

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Włodzimierz Batóg

Kielce

Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa (SDS) wobec współpracy Princeton University z Instytutem Analiz Obronnych (IDA), 1967-1970

Badania zlecone, prowadzone przez czołowe uniwersytety amerykańskie na potrzeby Departamentu Obrony lub prywatnych ośrodków badawczych, stały się, obok wojny wietnamskiej, jednym z ważnych powodów protestów młodzieży akademickiej w drugiej połowie lat 60. Studenci określali je najczęściej jako przejaw „współdziałania uczelni” w trwającym konflikcie w Azji Południowo-Wschodniej przedstawiali jako wzorcowy przykład sprzeczności między ideami uniwersytetu wychowującymi do wolności, tolerancji i szacunku dla innych, a „systemem”, który ich zdaniem metodami przymusu starał się zablokować swobodne podejmowanie decyzji przez mieszkańców tej części regionu.

Współpraca z Pentagonem, różnymi agencjami federalnymi czy koncernami prywatnymi była fenomenem amerykańskiego szkolnictwa wyższego lat 50. i 60. W 1939 r. administracja przeznaczyła zaledwie 100 tys. dolarów dla instytucji, którym zleciła badania. W 1950 r. przekazane uczelniom zlecenia opiewały na sumę 1,1 mld dol., a w 1962 — 12,4 mld dol.¹ Interesujący jest również udział poszczególnych agencji w finansowaniu badań. W 1952 r. z ogólnej sumy 151 mln dol. przeznaczonych na badania i rozwój (research and development) aż 70% pochodziło z Departamentu Obrony. Pozostałe 30% rozkładało się pomiędzy Narodową Fundację Nauki (National Science Foundation, NSF) — 1%, Narodowy Instytut Zdrowia (National Institute of Health, NIH) — 10%, Komisję Energii Atomowej (Atomic Energy Commission, AEC) — 8% i inne, obejmujące 11% całości. W 1967 r., a więc w czasie kiedy rozpoczynały się protesty przeciwko współpracy uczelni i Pentagonu, zwiększyła się suma przeznaczona wyłącznie na badania, sięgając 1,5 mld dol. Jednocześnie przybyły nowe agencje finansujące prace prowadzone na ich rzecz przez szkoły wyższe, a dotychczasowi sponsorzy znacznie zwiększyli w nich swój udział. Drugą przyczyną rosnącej sumy pieniędzy przeznaczonych dla szkół wyższych było pojawienie się nowych dziedzin nauki, przede wszystkim kosmonautyki, i błyskawiczny rozwój już istniejących, przede wszystkim medycznych. Dlatego struktura wydatków w procentach była następująca: Pentagon 20%, NSF — 15%, NIH — 32%, AEC — 7% i nieobecna w 1952 r. Narodowa Administracja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (National Aeronau-

¹ J. Munster Jr., J. Smith *A Second look at Government Supported Research*, „Educational Record”, Vol. 46, No. 2, Spring 1965, s. 150.

tics and Space Administration, NASA) — 7%, inne agencje — 19%. Same dane procentowe wskazują na znaczny spadek udziałów Departamentu Obrony kosztem nauk medycznych i technicznych oraz nakładów na atomistykę. Wrażenie jest jednak złudne, ponieważ procentowy spadek nie oznaczał zmniejszenia się nakładów, a jedynie inną ich dystrybucję, co pokazuje poniższa tabela. Także udział badań w produkcie krajowym brutto znacznie się zwiększył: w 1952 r. PKB Stanów Zjednoczonych szacowany był na 285 mld dol., z czego 2,9 mld przeznaczono na badania i rozwój. W 1967 r. odpowiednie liczby wynosiły 787 mld dol. i 23 mld, z których 1% przeznaczony został na badania, a 3% na rozwój już istniejących technologii².

Tabela 1. Finansowe nakłady agencji federalnych przeznaczone dla uczelni wyższych w latach 1952 i 1967 (w mln dol.)

Agencja	rok 1952	rok 1967	współczynnik wzrostu
	mln dolarów		
Narodowy Instytut Zdrowia (NIH)	15	477	32
Narodowa Fundacja Nauki (NSF)	1	222	222
Departament Obrony (DA)	105	296	3
Komisja Energii Atomowej (AEC)	13	105	8
Narodowa Administracja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA)	—	96	10
Inne agencje	16	272	17
Razem	151	1468	10

Źródło: James A. Shannon, *Thoughts on the Relationships Between Science and Federal Programs*, „Educational Record”, Vol. 48, No. 3, Summer 1967, s. 215

Amerykańskie szkoły wyższe mogły starać się o zlecenia ze strony rządowej w drodze dwóch najczęściej stosowanych procedur: kontraktowania lub wygrywania przetargów (i jednocześnie grantu) na wykonanie określonych badań lub analiz. Obie te formy były w istocie takie same, a jedyną ważniejszą różnicą było uregulowanie kwestii płatności, która charakteryzowała się większą elastycznością i możliwością odroczeń w przypadku kontraktów niż grantów. Kontrakty zawierane były najczęściej w dwóch zasad: zgodnie z pierwszą opiewał on na określoną sumę, wypłacaną uczelni z góry. Bezwzględnie przestrzegany był założeń, że kryterium jest najlepszy rezultat zlecenia, a nie najniższa cena proponowana przez oferenta. Dlatego przetargi wygrywały zwykle te same uniwersytety, mające ustaloną reputację naukową, dysponujące doskonałą kadrą i laboratoriami. Wg drugiej zasady, uczelnie, po wygraniu przetargu, prowadziły badania z użyciem własnych funduszy (często zastrzegano, że nie mogą one przekroczyć pewnego poziomu finansowego), które następnie zwracane były przez stronę zamawiającą. Pierwszy sposób stosowany był przede wszystkim w przypadkach zamówień na określone usługi (np. analizy), których koszt był przewidywalny i dający się wyliczyć, drugi natomiast przy zamówieniach na badania i eksperymenty, ponieważ ich ostateczne koszty trudno było precyzyjnie przewidzieć. Czasami stosowane było rozwiązanie pośrednie, które polegało na podpisaniu kontraktu na określoną sumę z możliwością niewielkiej korekty. Rozliczenie

² J. A. Shannon, *Thoughts on the Relationships Between Science and Federal Programs*, „Educational Record”, Vol. 48, No. 3, Summer 1967, s. 215.

kontraktu następowało po przedstawieniu określonej liczby sprawozdań, a stronę finansową kontrolowano przez miesięczne zestawienia poniesionych kosztów. Dlatego uniwersytety preferowały granty, które różniły się od kontraktów przede wszystkim koniecznością przedstawienia tylko jednego raportu końcowego z wyników prac, a także szerzej zakreślonym polem badań, wcześniejszym przyznaniem zaliczki oraz znacznie ograniczoną procedurą biurokratyczną przy rozliczaniu zlecenia. Oprócz tego zawarcie kontraktu musiało być zgodne z odpowiednim ustawodawstwem federalnym regulującym jego szczegółowe kwestie. Często były także przypadki kontraktowania niektórych tylko aspektów projektu, np. personelu, laboratoriów, czy nawet ich wyposażenia. Dlatego z punktu widzenia instytucji zlecającej kontrakty najbardziej liczyły się trzy czynniki: doświadczony personel techniczny i naukowy, ugruntowana pozycja we właściwej dziedzinie nauki oraz gotowość przekazania ich do celów badawczych³.

Autorzy artykułu zamieszczonego na łamach „Educational Record” w 1967 r. zwracali uwagę na czynniki zachęcające uczelnie do podejmowania zleceń tego rodzaju. Było to po pierwsze przekonanie, że oczywistym celem istnienia rządu federalnego jest użyteczna służba społeczeństwu poprzez wykonywanie władzy politycznej. Zadaniem szkół wyższych z kolei jest nauczanie, rozwijanie poprzez prowadzone badania przedmiotów nauczanych i dostarczanie lub przekazywanie uzyskanej wiedzy w celu jak najlepszego rozwiązywania pojawiających się problemów. Cele te osiągnąć są w najpełniejszy sposób w sytuacji, kiedy nie istnieją bariery w przekazywaniu istniejącego i dostępnego materiału badawczego oraz informacji na temat prowadzonych badań. Sytuacja taka istnieje przede wszystkim w instytucjach naukowych, które nie są zobowiązane do prowadzenia działalności dydaktycznej. Stąd wysnuć można wniosek, że ten właśnie czynnik leżał u podstaw zakładania konsorcjów naukowych w rodzaju Instytutu Badań Obronnych (IDA), w których profesorowie skupiali się na czystej nauce, a nie zajęciach ze studentami. Badania podstawowe, zdaniem autorów artykułu, są przedsięwzięciem społecznym w tym sensie, że ich wyniki służą ogółowi, choć niekoniecznie informuje się opinię publiczną o szczegółach prowadzonej działalności naukowej i wartościach, jakie jej przyswiecają. Jest to ważny element, ponieważ prowadzi do bezstronności i obiektywizmu naukowego. Wyniki badań wcześniejszy czy późniejszą zastosość. Rząd federalny powinien wspierać badania teoretyczne i stosowane, ponieważ ich wyniki, nawet jeśli nie są na razie możliwe do przewidzenia, pobudzają naukową ciekawość, ożywczo wpływają na środowiska naukowe i blisko są związane z rozwiązywaniem istotnych problemów życia. Finansowanie tych badań może pochodzić z funduszy prywatnych lub państwowych i mogą one być otwarte lub zamknięte w zależności od życzenia sponsora i wewnętrznych umów. Miejsce nauk społecznych, mimo oczywistych różnic pomiędzy nimi a naukami ścisłymi, nie powinno podlegać jakiegokolwiek dyskusji, ponieważ mogą one być jednocześnie praktyczne (a więc stosowane) lub czysto teoretyczne, ale w większym stopniu uwzględniają czynnik moralny i wartości niż inne nauki. Ostatnim wreszcie czynnikiem jest wiedza na temat zakresu i celu badań, nieodzowna do ich uczciwego i obiektywnego prowadzenia.

W takim ujęciu spełnienie wymienionych warunków nie oznaczało bezwarunkowej całkowitej zgody na prowadzenie badań przez uniwersytety. Autorzy uważali, że badania niejawnie nie powinny mieć w nich miejsca z powodów etycznych, ponieważ poszerzanie obszarów wiedzy, naczelnym celem każdej szkoły wyższej, stało w sprzeczności z wymogiem nieujawniania ich wyników. Uczelnie nie powinny się natomiast uchylać przed podejmowaniem zleceń na badania z dziedziny nauk stosowanych, gdyż przyczynić się one mogły do indywidualnego rozwoju naukowca i spełniać tym samym wymóg służby uniwersytetu społeczeństwu. Szacunek dla czło-

³ J. Munster Jr., J. Smith, *A Second Look...*, s. 153-156.

wieka z kolei powinien zachęcać uczelnie do podejmowania działalności badawczej w dziedzinie nauk społecznych. Nieodzownym warunkiem powinno być uczestnictwo młodzieży w prowadzonych badaniach. W konkluzji autorzy nie dają jasnej odpowiedzi, czy uczelnie powinny podejmować zlecenia, których praktyczne zastosowanie w danej chwili wydaje się nieetyczne. Wiele zależało od wycucia, doświadczenia i umiejętności przewidywania, a cechy te każdy z rektorów czy osób odpowiedzialnych za badania posiadał w równym stopniu⁴.

Uczelniom trudno było jednak nie prowadzić badań zleconych, choć musiały oczywiście pogodzić postawę etycznej i uczciwej naukowo placówki dydaktycznej i akademickiej z jednej strony z wymogiem niepublikowania rezultatów niektórych badań (zgodnie z warunkami kontraktu) z drugiej. Wydaje się że podstawowym powodem prowadzenia tak wielkiej liczby projektów była łatwość w pozyskaniu na nie środków finansowych i swoiste sprzężenie: jeśli są one dostępne, to istnieje możliwość eksploracji dotychczas niedostępnych obszarów wiedzy i odwrotnie — można zajmować się badaniem coraz to nowych dziedzin, ponieważ są na nie fundusze. W takiej sytuacji profesorom, walczącym o sukces, prestiż czy sławę trudno było się oprzeć pokusie przystąpienia do programów i projektów badawczych, i to nie tylko w naukach ścisłych. W latach 1961-1965 Departament Stanu finansował 65 projektów w dziedzinie nauk społecznych, z których 53 zlecono indywidualnym naukowcom, a pozostałe powołanym przez uczelnie ośrodkom badawczym. W grupie tej było 41 projektów niejawnych i 24 otwarte. W roku budżetowym 1966 uczelnie prowadziły 21% badań podstawowych zleconych przez NASA, 51% zleconych przez Departament Stanu i 69% przez Komisję Energii Atomowej. W dziedzinie badań stosowanych NASA finansowała 6% całości, Departament Obrony 13%, a Komisja Energii Atomowej 54%⁵.

Rosnące proporcjonalnie do zaangażowania w Wietnamie rozczarowanie prezydentem Johnsonem i jego polityką doprowadziło amerykańskich liberałów do kwestionowania nie tylko sensu wojny, ale i wszystkiego, co kojarzyło się z jej prowadzeniem. Starsze i bardziej konserwatywne pokolenie pacyfistów zadowalało się na ogół udziałem w licznych wiecach pokojowych, młodsze natomiast wyrażało opinię, że obiecywaną przez administrację gruntowną reformę społeczną zapewnić może jedynie szybkie wycofanie się z wojny. Chcąc to osiągnąć i zdając sobie sprawę, że młodzież nie dysponuje żadnym efektywnym instrumentem nacisku na polityków, studenci rozpoczęli akcję ujawniania powiązań szkół wyższych z „systemem” — Pentagonem, Centralną Agencją Wywiadowczą, czy NASA. Dawali w ten sposób do zrozumienia, że uniwersytet angażuje się w wojnę zamiast wykorzystać swój potencjał do przeprowadzenia reformy społecznej. Liczyli również, że ich protest wywoła lawinę, która zmusi prezydenta do zakończenia interwencji w Wietnamie.

Poglądy aktywnej politycznie młodzieży na sprawę zaangażowania uniwersytetów w badania zlecone przez Departament Obrony najlepiej ilustruje późny, pochodzący z marca 1969 r., tekst znanego działacza SDS, Michaela Klare'a, zatytułowany *The Military Research Network — America's Fourth Armed Force*. Mimo że zastrzeżenia wobec związków szkół wyższych z amerykańskim przemysłem zbrojeniowym formułowane były znacznie wcześniej, najczęściej w formie mniej lub bardziej burzliwych demonstracji, to tekst Klare'a ma swoją wagę z dwóch zasadniczych powodów: zbiera w jedną całość wszystkie możliwe argumenty przeciwko takiej współpracy, wysuwane przez kręgi liberalne i bardzo radykalne, oraz nadaje im dojrzałą formę, inną od emocjonalnych wystąpień młodzieży, a dobrze widoczną z perspektywy 1969 r.

⁴ S. Strickland, T. Vallance, *Classified Research: To Be or Not To Be Involved?*, „Educational Record”, Vol. 48, No. 3, Summer 1967, s. 226-234.

⁵ Ibidem, s. 229.

Punktem wyjścia jest dla Klare'a tytułowa konstatacja, że badania są w istocie czwartą, ale kto wie czy nie najważniejszą częścią amerykańskich sił zbrojnych. Trzy pierwsze stanowią siły powietrzne, wojska lądowe i marynarka wojenna, podporządkowane Departamentowi Obrony. Współpracujące z nimi uczelnie i ich potencjał intelektualny umożliwiły skonstruowanie bomby atomowej, międzykontynentalnych pocisków balistycznych oraz strategii przeciwpartyzanckich operacji w Wietnamie. Początki ścisłej współpracy nastąpiły w okresie II wojny światowej, kiedy rozproszone dotychczas badania zostały scentralizowane w Narodowym Komitecie Badań Obronnych (National Defense Research Committee), pierwszej tego rodzaju grupie cywili, współdecydującej o kierunkach badań wojskowych. Ich pozycja była tak silna, że w momencie nadchodzącego rozstrzygnięcia wojny starali się oni o zatrzymanie przynajmniej części uruchomionych badań i laboratoriów, także z powodów finansowych i osobistych — uczelnie dostawały na badania środki federalne, a nauczyciele akademicy mieli mniej godzin dydaktycznych. Doszedł do tego jeszcze jeden czynnik — upolitycznienie badań pod pretekstem powstrzymywania komunizmu oraz samozwańcze uzurpowanie sobie roli obrońcy „zagrożonych” krajów. Przekonanie o służbie dobrej sprawie płynęło z atmosfery zimnej wojny, usprawiedliwiającej podejmowane badania i gwarantującej jednocześnie opinię patriotycznego i zaangażowanego w wysiłek dla kraju i „wolnego świata” środowiska. Uczelnie brały więc udział zarówno w badaniach nad techniczną stroną różnych systemów broni, jak i analityczną, polegającą nad oceną przydatności stosowanych technik, sił i środków. Przynosiło to oczywiście wymierne i pożądane przez uniwersytety korzyści finansowe.

Innym aspektem współpracy szkół wyższych z Pentagonem były związki osobiste rektorów czy członków rad nadzorczych z konsorcjami badawczymi, jak Institute of Defense Analyses, czy Cornell Aeronautical Laboratory, firmami zbrojeniowymi, jak Lockheed Martin, bądź instytucjami oskarżanymi o finansowe zależności z Centralną Agencją Wywiadowczą, jak np. Kongres Wolności Kultury. Wzajemne powiązania działały także w drugą stronę, to znaczy niektórzy wysocy urzędnicy administracji, odpowiedzialni za badania o charakterze obronnym, zasiadający w doradczych gremiach Pentagonu, pełnili jednocześnie wysokie funkcje akademickie. Rysując ten przygnębiający obraz Klare dochodził do wniosku, że ich przerwanie jest praktycznie niemożliwe, nawet po tak burzliwych protestach, jak w Cornell czy Columbii w 1968 r., ponieważ „kompleks uniwersytecko-przemysłowy nie zależy aż tak bardzo od sformalizowanych uzgodnień, ale przede wszystkim od jego umiejętności przekazywania informacji Pentagonowi i odbierania pieniędzy płynących w odwrotną stronę, a więc procesu, który trwa bez zakłóceń”⁶.

Jako jeden z głównych celów protestów przeciw „współpracy uczelni z systemem” studenci wybrali Instytut Badań Obronnych (Institute for Defense Analyses, IDA). Było to konsorcjum badawcze powołane w 1956 r., opierające się początkowo na potencjale naukowym organizatora — politechniki Massachusetts Institute of Technology. Do 1959 r. znajdowało się w nim 5 szkół wyższych — politechniki: MIT, California Institute of Technology (CalTech) i Case Institute of Technology oraz uniwersytety: Stanford i Tulane. W kolejnych latach dołączyły uniwersytety: Columbia (1959), Princeton (1961/1962), California, Illinois, Michigan, Chicago i Pennsylvania State. Stworzenie Instytutu było możliwe dzięki Fundacji Forda i darowiźnie

⁶ M. Klare, *The Military Research Network—America's Fourth Armed Service*, w: *The University Crisis Reader*, ed. I. Wallerstein and P. Starr, Vol. 1, *The Liberal University Under Attack*, New York 1969, s. 214-220.

500 tys. dol.⁷ W okresie od powstania do 28 lutego 1958 r. IDA wydał 1 808 362 dol. W następnych latach wydatki stale rosły, co oznacza, że otrzymywał on znaczne sumy pieniędzy z budżetu państwa i firm, które zlecały badania. Do 28 lutego 1959 r. Instytut wydał 3 478 299 dol., do 28 lutego 1960 r. 5 454 738, a do 28 lutego 1961 r. 7 113 801. Analogiczne dane za lata 1965 i 1966 wynoszą odpowiednio 11 841 561 i 14 033 009 dol.⁸

W 1958 r. Instytut składał się z rady nadzorczej, prezesa zarządu, wiceprezesa ds. badań i dwóch wydziałów badań nad systemami broni i badań zaawansowanych. W 1961 r., kiedy do konsorcjum przystąpiły kolejne uczelnie, zasadnicza struktura nie uległa zmianie, ale wprowadzono niektóre nowe jednostki i stanowiska. Rosnące zlecenia spowodowały, że liczba wydziałów z dwóch rozrosła się do sześciu: systemów broni, badawczego, badań broni morskiej, łączności, studiów specjalnych i ochrony specjalnej. Z punktu widzenia uniwersytetów Princeton i Columbia najważniejszy był czterdziestoosobowy wydział Jason. Pod tą nazwą krył się program badań prowadzonych przez profesorów z obu tych uniwersytetów w ramach obozów letnich w czasie wakacji i w wymiarze jednego dnia w tygodniu w czasie roku akademickiego. W grupie badaczy znajdowali się przede wszystkim fizycy, wśród których byli między innymi Edward Teller i Charles E. Townes z MIT. Columbia i Princeton uczestniczyły przede wszystkim w badaniach nad energią atomową i łącznością. Nie oznacza to, że wykładowcy musieli jeździć do siedziby IDA znajdującej się w Alexandrii (Wirgnia — mieści się w niej do dnia dzisiejszego), gdyż prace zorganizowane były w ten sposób, że konsorcjum kontraktowało eksperymenty w należących do niego uczelniach i w razie potrzeby wspomagało je niezbędnym wyposażeniem. Udział obu uniwersytetów podyktowany był ich potencjałem intelektualnym i sprzętowym — uniwersytet Columbia dysponował własnym reaktorem jądrowym, a Princeton doskonałą kadrą matematyków. Potencjał politechnik i pozostałych uczelni pozwalał na prowadzenie szeroko zakrojonych badań nad technologiami raketowymi, energią nuklearną i wszelkimi aspektami stosowania broni chemicznej i biologicznej. Uściślając, należy stwierdzić, że badania były tak zaprojektowane, że mogły służyć również celom cywilnym. Dotyczyły one na przykład analiz skuteczności systemów nawigacyjnych, telekomunikacyjnych, czy języka programowania FORTRAN, stosowanego powszechnie do obliczeń numerycznych. W 1967 r. IDA prowadził 18 projektów zleconych przez Federalną Agencję Lotnictwa, Biuro Obrony Cywilnej, Departament Handlu czy Departament Stanu. W roku poprzednim zlecenia na 17 projektów obejmowały takie analizy, jak ograniczone stosowanie broni jądrowej i zachowania w przypadku eksplozji nuklearnej⁹. W 1968 r. IDA zatrudniał ogółem około 600 naukowców z budżetem 12 mln dol. W jego zarządzie — obok 12 członków rady nadzorczej i 12 tzw. public trustees — znajdowali się zawsze rektorzy uczelni tworzących Instytut lub wskazani przez nich przedstawiciele, ale wywodzący się z ich kierownictwa. Ponadto uczelnie mogły

⁷ IDA Backgrounder, Protest and Activism Collection, 1963-1975, Series 1, Box 2, folder 2/4, Office of Public Information; C. McAfee, *IDA, The Academic Conscripts*, Protest and Activism, Series 5, External Organizations, 1967-1974, Box 4, folder 1, Anti-Vietnam War, Columbia University Archives — Columbian Library (CUA-CL).

⁸ IDA Annual Reports 1957-1966 — Annual Report No. 2, No. 3, No. 4; No. 5; IDA Reports 1961-1964; IDA Report 1965, IDA Report 1966, w: Special Committee on the Structure of the University (Kelley Committee) (dalej Kelley Cmte), Box 7, folder IDA, Princeton University Archives (PUA).

⁹ Norman L. Christeller to Raymond J. Woodrow, October 27, 1967, Kelley Cmte, Box 7, folder Faculty Opinions on IDA, October-December 1967, PUA; The Purpose and Nature of IDA [b.d.w.], s. 11, ibidem.

otrzymywać od IDA pomoc materiałową, miały także prawo do wykupienia pewnej części udziałów konsorcjum¹⁰.

Mimo że rada nadzorcza Princeton zgodziła się na udział w badaniach prowadzonych przez Instytut 17 lutego 1960 r., uniwersytet, związany z nim luźno od 1958 r., przystąpił do konsorcjum dopiero 6 grudnia 1961 r., razem z uniwersytetem Illinois, a w jego prace włączył się oficjalnie 2 kwietnia 1962 r. Naukowcy z Princeton pracowali w wydziale badań nad komunikacją i łącznością (Communications Research Division, CRD). Byli to głównie matematycy i lingwiści, korzystający z komputera przekazanego przez firmę IBM. Maszyna służyła również studentom chemii, wykonującym obliczenia do prowadzonych eksperymentów. Podpisana umowa przewidywała dzierżawę budynku, w którym znajdował się komputer przez dziesięć lat (licząc od 13 sierpnia 1960 r., kiedy weszła w życie), opłacanie kosztów związanych z jego dzierżawą, podatkiem gruntowym itp., coroczne przekazywanie sumy stanowiącej 5% wartości działki na konto uniwersytetu i dostęp do komputera przez 20 godzin tygodniowo. W 1964 r. warunki dotyczące tego ostatniego punktu zmieniły się i czas korzystania z maszyny określono na 6 godzin w tygodniu. W 1968 r. IDA zwrócił się do uczelni o przedłużenie dzierżawy na okres 5 lat po 1970 r., a więc do 1975 r. W tym więc wymiarze z faktu współpracy z Instytutem uczelnia niewiele zyskała i wydaje się, że także nie straciła, gdyż nie była zobowiązana do płacenia składki na rzecz korporacji. Jedynym zobowiązaniem finansowym było wypłacanie specjalnego dodatku dla przedstawiciela Princeton w radzie nadzorczej konsorcjum. Rektor Robert Goheen uważał takie rozwiązanie za korzystne i nie naruszające w niczym niezależności uczelni ani swobody prowadzenia badań naukowych¹¹.

Mimo to młodzież skupiona w organizacji Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa (SDS) skłonna była przypuszczać, że za udziałem w konsorcjum kryje się coś zupełnie innego, a prace prowadzone przez IDA/CRD są ściśle tajne. „Uniwersytet był bastionem nauki, oderwanym i wręcz izolującym się od konfliktów politycznych, fortecą instytucjonalnej niezależności. Jego wykładowcy podejmować mogą badania na dowolny temat, nawet gdyby miało to oznaczać projektowanie bomb — ale instytucja [naukowo-dydaktyczna] nigdy nie powinna stać się narzędziem w rękach rządu. Udział Princeton w IDA naruszał te zasady. Tajne badania w CRD były sprzeczne z polityką wolnej nieskrępowanej działalności naukowej, do której uczelnia była powołana. Ponadto to rada nadzorcza — niewielka grupa absolutnych władców — miała prawo do podtrzymywania lub zerwania współpracy” — pisał Jerome R. Hoffman, jeden z działaczy studenckich w Princeton. Studenci dostrzegli także, że budynek, w którym umieszczony został CRD, mieścił się wprawdzie na obrzeżach kampusu, ale został zbudowany specjalnie na potrzeby wydziału i był własnością uczelni. Prowadzono w nim rzekomo badania nad technikami zwalczania partyzantki, rozpraszania demonstracji oraz bronią chemiczną i biologiczną¹².

¹⁰ IDA Report No. 5 (1961), s. 12, Kelley Cmte, Box, 7, folder IDA, PUA; IDA Backgrounder, Protest and Activism, Box 2, folder 2/4; CUA-CL C. McAfee, IDA, Protest and Activism, External Organizations, Box 4, folder 1, CUA-CL.

¹¹ Institute for Defense Analyses, February 17, 1960; New Business [informacja dla prasy?] December 6, 1961; Princeton University and IDA. Presentation by President Goheen, October 31, 1967, Kelley Cmte, Box 7, folder Faculty Opinion on IDA, October-December 1967; Report of the Special Committee to Examine Princeton's Relationship to the IDA, s. 1-2, Historical Subject Files, Box 185, folder Institute for Defense Analyses — Reports; Chronology of the Strike Events, August 24, 1970, Princeton Strike — 1970, Box 2, folder Chronology, PUA.

¹² J. Hoffman, *Princeton: Radical Organizing and the IDA Campaign*, w: *Protest! Student Activism in America*, ed. J. Foster, D. Long, New York 1970, s. 309.

12 października 1967 r. „Daily Princetonian”, uczelniany dziennik, zamieścił duży artykuł zatytułowany: *IDA — wojskowy sekret Princeton*. Był to opis IDA i prowadzonych przezeń badań oraz krótka charakterystyka „specjalizacji” poszczególnych wydziałów. Związany z uniwersytetem CRD skupiał wg gazety przede wszystkim matematyków pracujących nad systemami szyfrów i kodów używanych następnie przez Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Agency, NSA). Z kolei naukowcy Princeton, jak np. prof. Marvin Goldberger, pracowali dla wydziału Jason projektującego pociski rakietowe, a profesor zasiadał w kierownictwie projektu. „Oprócz tego, że Princeton należy do Instytutu, oprócz tego, że rektor jest członkiem jego rady nadzorczej, oprócz tego, że uniwersytet przekazał działkę na budynek na potrzeby ściśle tajnych badań CRD, to obok prof. Goldbergera dla wydziału Jason pracuje jeszcze ośmiu innych naukowców” — pisał jego autor, Chuck Kerr. Nie podobał mu się także fakt, że Instytut współpracował blisko z zajmującą się między innymi analizami militarnymi i politycznymi konserwatywną Rand Corporation i Pentagonem, dla którego prowadził badania nad bronią rakietową, pojazdami wojskowymi, „nie wywołującymi śmierci substancjami chemicznymi”¹³. Artykuł był publicystyczną formą listu do rektora, datowanego na 6 października, koncentrującego się przede wszystkim na „princetońskim” aspekcie programów IDA oraz oświadczeń kolportowanych w czasie tego tygodnia w kampusie.

Jedyna reakcja na zarzuty SDS nadeszła ze strony rektora Goheena, który w specjalnie wydanym oświadczeniu, publikowanym na łamach „Daily Princetonian”, odrzucił oskarżenia, twierdząc, że IDA nie jest częścią uniwersytetu i w żaden sposób nie narusza jego autonomii. Podkreślał, że w interesie rządu jest prowadzenie badań nad najnowszą technologią. Celem CRD jest badanie problemów komunikacji, ich podstaw językowych i matematycznych, a nie broni chemicznej. Po zakończeniu badań komputer, budynek i działka, na której się on znajduje, przejdzie na własność uczelni¹⁴. W odpowiedzi SDS trafnie zauważył, że o ile IDA nie jest częścią uczelni, to ona sama jest częścią Instytutu. Goheena oskarżono o hipokryzję, a uczelnię o uleganie wpływom politycznym. Akcentowano, że rola uniwersytetu w dobie wojny wietnamskiej nie powinna być abstrakcyjnie neutralna. Dalej studenci ponowili zarzuty o sprzeczności celów uniwersytetu i jego udziału w badaniach wojskowych, podając jako przykłady takie projekty, jak: „Sposoby poszukiwań grup partyzanckich”, „Metody wyszukiwania celów na szlaku Ho Chi Mihna”, „Defoliacja chemiczna szlaku Ho Chi Mihna” czy badania nad ruchem rzeczonym w Wietnamie¹⁵. Problem polegał jednak na tym, aby te argumenty trafiły do akademickiej opinii publicznej. Z tym SDS miał poważny problem — jak stwierdził James J. Tarlau: „na dwudziestu czy trzydziestu pytanym może dwie albo trzy osoby zgodziły się z naszym zdaniem”¹⁶. Nic zresztą dziwnego, ponieważ pomiędzy piątkiem 13 października a wtorkiem 17 października SDS zmienił zdanie na temat IDA. Była to ledwie dostrzegalna korekta polegająca na zarzuceniu żądania „wycofania się z udziału w działalności politycznej wynikającej z współpracy IDA”, a wprowadzeniu oskarżenia o „niezgodność liberalnych celów uniwersytetu z badaniami naukowymi służącymi państwu wojny”¹⁷. Zmiana stanowiska wynikała z odpowiedzi rektora Goheena, zwracającego w swym oświadczeniu uwagę na fakt, że udział w projek-

¹³ *IDA: Princeton Military Secret*, „The Daily Princetonian” [DP] October 12, 1967.

¹⁴ Robert R. Goheen to James J. Tarlau, IDA, October 11, 1967, Kelley Cmte, Box 8, folder Statement — Students for a Democratic Society, PUA.

¹⁵ Princeton in the Nation's Service, or Princeton in the Service of the Warfare State. A Position Paper by Princeton SDS. Analysis of Princeton's Involvement in the Institute of Defense Analyses; Withdrawing from the IDA, *ibidem*.

¹⁶ *President Defends IDA; SDS Raps Obfuscation; President Goheen's Statement*, DP, October 16, 1967.

¹⁷ William C. Wheaton, List do redakcji DP; *Mostly SDS—IDA, but also SWP, Lit*, DP, October 18, 1967.

tach Instytutu oznacza jedynie pośrednią zgodę na pewien wycinek polityki USA, ale w żadnym razie nie równa się bezpośredniej aprobacie stanowiska wobec takich czy innym wydarzeń.

Hoffman i inni organizatorzy kampanii przeciw IDA/CRD nie zwracali uwagi na drobne nieścisłości w ich argumentacji i 18 października zażądali spotkania z radą nadzorczą uczelni, kierując do niej list otwarty, w którym argumentowali, że sens sporu dotyczy istotnego aspektu funkcjonowania uczelni, a oni, jako reprezentanci jej społeczności, mają formalne prawo do zabrania głosu przed najwyższym gremium kierowniczym Princeton. Jednocześnie jeden z wykładowców uniwersytetu, Charles W. Wheatley, rozpoczął zbieranie podpisów pod listem otwartym do rektora, zawierającym protest przeciwko dotychczasowym praktykom współpracy z agencjami pozauniwersyteckimi. Jego zdaniem, akcja rokowała powodzenie, a niektóre wydziały popierały jego działania podpisami nawet 75% kadry wykładowców (poza wydziałem nauk ścisłych). W sumie liczył on na uzyskanie około 100 podpisów¹⁸.

Jak było do przewidzenia, studenci nie uzyskali zgody na udział w posiedzeniu rady nadzorczej 19 października. Rektor poinformował SDS, że w tym dniu nie będzie rozpatrywana sprawa Instytutu, w związku z czym obecność studentów, wprawdzie zrozumiała, jest bezpodstawsza. Wyraził jednocześnie nadzieję, że będzie to możliwe w czasie, kiedy kwestia Instytutu formalnie wejdzie do porządku jej obrad. Obawiając się, że rada ograniczy się jedynie do wysłuchania opinii studentów, a cała sprawa ugrzęźnie w sztywnych, biurokratycznych formułach i sposobach rozpatrywania, Hoffman skierował do rektora kolejne pismo, ale tym razem domagające się otwartego zebrania 20 października, a więc w drugi dzień posiedzenia rady. Zapowiedział także zorganizowanie wiecu protestacyjnego przed Nassau Hall, głównym budynkiem kampusu, gdzie mieścił się rektorat i gdzie miało się odbyć spotkanie¹⁹.

Zgodnie z przypuszczeniami studenci nie zostali wpuszczeni do budynku. Przedstawiciele władz uczelni, dziekan ds. studenckich William D. Lippincott i dyrektor Uniwersyteckiego Biura ds. Regulaminu (Office of University Regulations, przewodniczący uczelnianej komisji dyscyplinarnej) odczytali zebranej grupie około 50-70 studentów oficjalne stanowisko rady, zgodnie z którym sprawa przez nich podnoszona mogła trafić pod jej obrady tylko po pozytywnym rozpatrzeniu przez odpowiednie podkomisje. Hoffman ponownie zażądał otwartego spotkania z radą, a kiedy spotkał się z odmową, zapowiedział demonstrację przed budynkiem IDA. Doszło do niej w poniedziałek 23 października, kiedy grupa SDS zablokowała wejście do budynku, w którym mieściły się pomieszczenia CRD. Jego dyrektor Richard Aibler był uprzedzony o demonstracji, ale nie sprzeciwił się jej pod warunkiem, że nie zakłóci normalnej pracy. Sens protestu polegał jednak na tym, aby do niej nie dopuścić, dlatego studenci pojawili się przed głównym wejściem do biur ośrodka już o godzinie 7.30 rano, uniemożliwiając pracownikom przystąpienie do swych obowiązków. Na miejscu pojawił się także rektor, ale poinformował tylko studentów, że CRD nie podlega jurysdykcji uniwersyteckiej i wszelkie decyzje zostaną podjęte przez jego władze. Po ostrzeżeniu wydanym przez Goheena, R. A. Lieblera, burmistrza Princeton (zresztą absolwenta uczelni), oraz miejscowego komendanta policji po sze-

¹⁸ Jerry R. Hoffman to the Board of Trustees, October 18, 1967, Kelley Cmte, Box 8, folder Statement — Students for a Democratic Society, PUA; *SDS to Ask Trustees for Open IDA Query*, DP, October 19, 1967.

¹⁹ Robert F. Goheen to Jerome R. Hoffman, October 19, 1967; Princeton SDS to the Chairman of the Board of Trustees, October 20, 1967, Kelley Cmte, Box 8, folder Statement — Students for a Democratic Society, PUA; *SDS Plans to March on Trustees' Meeting*, DP, October 20, 1967.

ściu godzinach protestu policja odblokowała wejście do budynku, aresztując 31 protestujących, w większości studentów lat młodszych²⁰.

Napięta sytuacja skłoniła rektora Goheena do zwołania ogólnouniwersyteckiego zebrania studentów z zamiarem wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i niejasności wokół IDA/CRD. Jego datę wyznaczono na 31 października. Decyzja rektora podjęta została zapewne pod wpływem dochodzących do niego informacji o nastrojach wśród pracowników, którzy zachęceni przez prof. Wheatleya i obserwujący rozwój sytuacji w kampusie wyrażali swymi podpisami — w liczbie ponad 100 pod koniec października — swoje niezadowolenie z udziału Princeton w konsorcjum²¹. Trudno powiedzieć w świetle dostępnych materiałów, jak rozkładało się to poparcie na poszczególne wydziały i na ile wydarzenia przed gmachem CRD wpłynęły na postawę studentów, ale niewątpliwie sygnalizowało ono poważniejszy problem, jakim było rozbitcie jednolitej dotychczas opinii pracowników naukowych. Ich poparcie było przecież najważniejszym atutem rektora. Nie ulega wątpliwości, że studenci i wykładowcy różnili się w sposobach rozwiązania konfliktu, ale łączył ich wspólny cel, którym było ograniczenie lub całkowite wycofanie Princeton z programów naukowych Instytutu Badań Obronnych.

Relacjonowane przez uczelniany dziennik spotkanie w auli największego budynku Princeton, McCosh Hall, nie doprowadziło rzecz jasna do żadnego przełomu. Rektor starał się wytłumaczyć zasady działania IDA i udział uczelni w jego programach, studenci natomiast posługiwali się argumentami o charakterze moralnym, wynikającym z ducha demokracji uczestniczącej. Poza tym, że „uniwersytet nie może ślepo podejmować badań, nie mając kontroli nad ich zastosowaniem”, studenci z SDS pytali, dlaczego decyzja o udziale w IDA nie została podjęta przez wszystkich uczestników życia akademickiego — studentów, pracowników i radę nadzorczą²². W ten sposób obie strony nie tyle rozmawiały ze sobą, co mówiły do siebie, używając argumentów niezwiązanych z pytaniem. Tym samym rektor został zepchnięty do defensywy, bo w oczach swych adwersarzy nie potrafił udzielić precyzyjnych odpowiedzi, a jednocześnie fakty o czysto technicznym znaczeniu, jak umowy, kontrakty, zasady podejmowania decyzji przez radę nadzorczą, działalność i badania CRD nie były przyjmowane przez studentów, chcących natychmiastowych rozwiązań i ostatecznych decyzji, najlepiej po ich myśli. Kompromis musiał więc być wypracowany przez siłę niezależną od obu stron i taką obietnicę Goheen złożył publicznie w czasie wiecu.

20 listopada zebranie pracowników naukowych powołało komisję, na czele której stanął mianowany przez rektora profesor nauk politycznych Stanley Kelley. W jej skład miało wchodzić siedmiu pracowników naukowych (padały także propozycje włączenia studentów). Miała ona zbadać wszelkie aspekty i konsekwencje współpracy Princeton z Instytutem Badań Obronnych. Kelley zwrócił się więc tego samego dnia z prośbą do wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie na jego ręce opinii i wniosków w tej sprawie. Kilka dni później sąd w Princeton ukarał 29 uczestników październikowej demonstracji pięćdziesięci dolarowymi mandatami²³.

Przez następne miesiące w sprawie IDA nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia. Na uspokojenie atmosfery z pewnością wpłynęło rozpoczęcie działalności przez komisję Kelleya, zimo-

²⁰ *SDS Marches on Nassau Hall; IDA Sit—in Scheduled for Today*, DP, October 23, 1967; *Local Police Seize, Arrest 31 Protestors*, DP, October 24, 1967; J. R. Hoffman, *Radical Organizing and the IDA*, w: *Protest!...*, s. 312-313.

²¹ *Faculty Shows Support for SDS IDA Activities*, DP, October 30, 1967.

²² *Goheen Debates Critics on IDA, Announces Faculty Review of Ties*, DP, November 1, 1967.

²³ Stanley Kelley to Members of the Faculty, [b.d.], Kelley Cmte, Box 7, folder Faculty Opinion — IDA, October-December 1967; *Tams Issues \$50 Fine to Each IDA Protester*, DP, November 27, 1967.

wa sesja egzaminacyjna i ferie. Dopiero po ich zakończeniu, w lutym 1968 r., zaszły nowe wydarzenia. Pierwszym były wizyty przedstawiciela IDA w uczelniach, które protestowały przeciwko dalszej współpracy z Instytutem. Z krótkiej wzmianki w „Daily Princetonian” nie wynika, o jakie uniwersytety chodziło, ale z pewnością były to: Columbia, University of Chicago i Princeton, gdzie pojawił wiceprezes rady nadzorczej Instytutu, Norman L. Christeller. Sprawie przyszłości CRD i Instytutu poświęcone zostało spotkanie rady nadzorczej, które — jak przewidywało jedno z nowojorskich czasopism — zadecyduje o dalszych losach prowadzonych przez nie badań. Pismo przypuszczało, że konkluzja raportu komisji Kelleya będzie dla rektora niekorzystna i będzie on musiał pogodzić się z wycofaniem Princeton z IDA²⁴. Informacje te nie były dalekie od prawdy, gdyż w ostatnim dniu lutego komisja Kelleya zaleciła, aby wszystkie uniwersytety tworzące konsorcjum zwróciły się do rady nadzorczej z prośbą o zmianę statutu umożliwiającą większy wpływ i odpowiedzialność tworzących ją szkół za zarządzanie i działania, ale nie wyartykułowała jasno postulatu całkowitego wycofania uczelni z badań IDA. W sprawie budynku wykorzystywanego przez CRD komisja stwierdziła, że jego dzierżawa kończy się w 1975 r. i nie istnieją żadne prawne przesłanki do zmiany warunków umowy dających możliwość wykorzystywania go do celów Instytutu²⁵. 3 marca raport został zaaprobowany przez zebranie pracowników, a komisja rozwiązała się.

W tej sytuacji inicjatywę przejęła rada nadzorcza Instytutu, która w dniach 11-12 marca zasugerowała korektę statutu. Zgodnie z nią instytucjonalny związek uczelni z IDA nie polegałby, jak do tej pory, na desygnowaniu do niej „z klucza” rektorów tworzących go uczelni, lecz ich przedstawicieli, pełniących w nich wyższe funkcje kierownicze. W ten sposób zachowana byłaby ciągłość IDA i odpadałby zarzut podnoszony wcześniej przez SDS, że uniwersytety są *de facto* jego częścią i pozostają ze sobą w ścisłym, personalnym związku²⁶. W kwietniu sytuacja zaostrzyła się niebezpiecznie, ponieważ w sąsiednim Uniwersytecie Columbia wybuchł strajk, a jednym z haseł protestującej młodzieży było wystąpienie Columbii z IDA. Nie bez powodu wydarzenia w Nowym Jorku odebrane zostały z niepokojem w Princeton, gdzie z pewnością brano pod uwagę podobny scenariusz. Dlatego rektor Goheen postanowił oficjalnie poinformować o propozycji rady nadzorczej IDA, a także 30 kwietnia wydał oświadczenie wzywające do zachowania spokoju i, w świetle pogłosek o planowanych działaniach SDS, ostrzegł przed niepotrzebną eskalacją konfliktu²⁷. Krok ten spowodowany był przypuszczeniami, że SDS planował podobny strajk w Princeton, gdyż w rozrzuconych ulotkach obok haseł dotyczących IDA, znajdowały się także inne luźno związane z głównym wątkiem działań tej organizacji: otwarcie ośrodka doradztwa dla poborowych, wstrzymanie inwestycji w RPA (poprzez bank, w którym udział miał Princeton), dopuszczenie studentów do współzarządzania uczelnią, ujawnienie protokołów posiedzeń rady nadzorczej, dopuszczenie publiczności do jej posiedzeń i rewizja zasad odwiedzin w akademikach. Porównując te hasła z postulatami młodzieży z Columbii, dostrzec można podobieństwo nie tyle w ich treści, co w zakresie poruszanych spraw, stawianych tak, aby wokół nich zebrać jak największą liczbę zwolenników, zainteresowanych już nie Instytutem, ale szerszą reformą uczelni. W odpowiedzi rektor zgodził się na (ustaloną już) zmianę relacji pomiędzy uniwersytetem a IDA i zmianę godzin odwiedzin, ale odrzucił postulat wyco-

²⁴ *Magazine Predicts IDA Schism; Institute Trustees Plan Meeting*, DP, February 19, 1967; J. R. Hoffman, *Princeton: Radical Organizing...*, s. 314.

²⁵ *Faculty Committee Recommends Possible Withdrawal from IDA*, DP, February 29, 1968.

²⁶ *Report Proposes End for Official IDA Links*, DP, April 29, 1968.

²⁷ *President Goheen's Statement*, DP, May 1, 1968.

fania się z „inwestycji w RPA” i utworzenia ośrodka tych, którzy chcą uniknąć służby wojskowej, po raz kolejny zaznaczając, że ostateczne decyzje leżą w rękach rady nadzorczej²⁸.

Demonstracja 2 maja z udziałem około 1500 studentów była zbyt poważnym sygnałem kryzysu i napięcia pomiędzy władzami Princeton a studentami, a doświadczenia płynące z Columbia University skłaniały Roberta Goheena raczej do negocjacji i uspokojenia sytuacji niż zastosowania środków dyscyplinarnych czy wręcz wzywania policji. Na takie stanowisko wpłynęła także postawa samych studentów, radykalnych wprawdzie w hasłach, ale nie posuwających się do okupacji budynków. W tej sytuacji rektor postanowił zwołać zebranie pracowników na poniedziałek 6 maja. Miało ono zdecydować o dalszych losach IDA, a także ustosunkować się do innych haseł wysuwanych przez młodzież w czasie demonstracji. 6 maja profesorowie nie osiągnęli kompromisu; wobec tego ogłoszono przerwę do następnego dnia. Wieczorem 7 maja pracownicy naukowcy zdecydowali, aby w sprawie IDA poprzeć stanowisko komisji Kelleya mówiące o stopniowej przebudowie struktury Instytutu w taki sposób, aby uczelnie nie ponosiły odpowiedzialności za polityczną stronę jego działalności, przyjęli uchwałę pt. „Studenci a Uniwersytet” będącą początkiem gruntownej reformy uczelni oraz wyrazili poparcie dla kroków podejmowanych przez studentów lat wyższych w sprawie odroczeń służby wojskowej²⁹.

Zakończenie roku akademickiego ostudziło sytuację w kampusie. Dopiero od połowy września rozpoczęły się przygotowania do podjęcia prac przez komisję Kelleya, którą reaktywowano pod nazwą Komisji ds. Struktury Uniwersytetu (Committee on the Structure of the University). Komisja opublikowała list otwarty, w którym zwracała się do studentów o zgłaszanie do niej wszystkich problemów związanych z procesem podejmowania decyzji, zarządzaniem uczelnią i zależnościami pomiędzy studentami a jej kierownictwem. W sprawie IDA — Princeton nie zaszły natomiast większe zmiany. Wprawdzie rada nadzorcza Instytutu przekształciła go w czerwcu w prywatną instytucję, ale Princeton nadal pozostawał jego członkiem. W tej sytuacji Goheen postanowił, że dotychczasowi przedstawiciele uniwersytetu (rektor plus rada nadzorcza CRD) będą pełnić swe funkcje najpóźniej do 27 marca 1969 r., kiedy zapadną dalsze decyzje w sprawie przyszłości ośrodka³⁰.

Prace komisji Kelleya nieoczekiwanie podzieliły SDS. Organizacja, jako uznana przez uczelnię grupa młodzieży, miała prawo do delegowania swoich przedstawicieli w jej skład. Na zebraniu SDS 1 października zaistniał poważny spór pomiędzy „rewolucjonistami” a „liberałami” — ta pierwsza frakcja sądziła, że trzech członków organizacji jest jedynie dekoracją, a sama komisja jedynie atrapą, która nie dopuści do żadnych głębszych zmian, druga zaś zwracała uwagę, że istnieje ona zbyt krótko, aby przeprowadzić poważne reformy i oponowała wobec planów o wycofaniu z niej swych przedstawicieli. Cały konflikt miał jednak drugie dno. Był wyrazem radykalizmu niektórych działaczy, widocznym także we władzach krajowych SDS i odzwierciedlał podział, jaki w drugiej połowie 1968 roku stawał się w organizacji faktem, na grupę aktywistów chcących zachować jej pierwotny społeczny, ale przede wszystkim studencki charakter oraz opowiadających się za przekształceniem SDS w organizację czysto polityczną. Ja-

²⁸ *Faculty Resolution, SDS Letter Recommend More Action on IDA, Other Crucial Issues*, DP, May 1, 1968; ulotka Princeton Students for a Democratic Society; Statement of President Goheen, May 1, 1968; President Goheen's Remarks at the Demonstration organized by SDS, Kelley Cmte, Box 6, folder Princeton Students for a Democratic Society, PUA.

²⁹ *Faculty Rejects Trustees IDA Plan*, DP, May 8, 1968.

³⁰ *To All Princeton Students* [Kelley Cmte Statement]; *Faculty Hears Goheens's Report on IDA Change*, DP, September 24, 1968; Princeton — IDA Relationship, Press Release, November 12, 1969 w: Special Committee to Examine Princeton's Relationship to the IDA, Historical Subject Files, Box 185, folder IDA — Clippings and News Releases (September 1968-1980), PUA.

mes J. Tarlau, jeden z działaczy z Princeton, wyraził to w następujący sposób: „Chodzi nam o przejęcie władzy na szczeblu lokalnym. Reformy uniwersytetu jako takie nie są naszym najważniejszym celem”, mając wszakże nadzieję, że zdecydowana postawa w tych kwestiach wpłynie na zmianę poglądów politycznych wspólnoty akademickiej. Na postawę Tarlaua z pewnością wpłynęło większe zainteresowanie nowych studentów działalnością w organizacji, a ponieważ przyszli oni na studia z już sprecyzowanymi poglądami, szybko uzyskali w niej przewagę. Jednocześnie SDS na własne życzenie spychał się na pozycje skrajne i miał rację autor komentarza redakcyjnego zamieszczonego przez „Daily Princetonian” 2 października 1968 r., który pisał, że komisja Kelleya wyraża opinię całej społeczności Princeton, a nie poglądy SDS, „tym bardziej, że są one niejasne. Komisja ma zebrać opinie od wszystkich zainteresowanych środowisk i przygotować wnioski na ich podstawie. Jedyną rolą SDS jest przedstawienie swojego własnego punktu widzenia”³¹.

„W pierwszą rocznicę śmierci Che Guevary” — jak to ujął jeden z przedstawicieli SDS w komisji Kelleya — postanowili oni opuścić jejotwarte posiedzenie, razem z czterdziestoma swoimi zwolennikami. W wydanym oświadczeniu zakwestionowali wiarygodność komisji i rady nadzorczej, zarzucając tej ostatniej, że stanowi część kompleksu militarno-przemysłowego, a więc nie jest moralnie upoważniona do podejmowania decyzji w sprawach IDA. „Wszystko, co odwraca naszą uwagę od budowy ruchu politycznego na rzecz zmian w naszym kraju — a ruch studencki mógłby je zapoczątkować — sprawia, że system nadal istnieje” powiedział Peter J. Kaminsky, wyprowadzając swych zwolenników z sali obrad³².

Posunięcie SDS na pewien czas wstrzymało działania organizacji przeciwko IDA, a bojkot komisji Kelleya musiał pogłębić wewnętrzne podziały, gdyż w tejdziezynie przynajmniej studenci nie przejawili większejaktywności. Dopiero w kwietniu 1969 r. radykałowie dali znać o sobie, organizując blokadę budynku, w którym mieścił się CRD. Młodzież, podobnie jak w poprzednim roku, zatarasowała wejście do gmachu, chcąc zdeorganizować pracę wydziału. Policja tym razem nie interweniowała, nawet wtedy, kiedy jeden z pracowników, matematyk Leonard Baum, próbując sforsować blokadę, został odepchnięty przez pilnującą wejścia młodzież. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta, gdyż mimo obecności dwóch prodziekanów ds. studenckich, usiłujących uspokoić sytuację, trzech pracowników CRD, chcących mimo wszystko dostać się do budynku, zostało odepchniętych przez członków SDS. W chwilę później wywiązały się przepychanki i walka na pięści. Dopiero wtedy do akcji ruszyła policja, zbliżając się do wejścia budynku. Widząc, że studentom grozi aresztowanie i sprawa karna, James Tarlau, przywódca około 50 blokujących, przerwał akcję³³. Był to ostatni akcent protestów SDS przeciwko Instytutowi w tym roku akademickim. Zakończył się dla Tarlaua komisją dyscyplinarną, która ukarała go również za utrudnianie prowadzenia rozmów kwalifikacyjnych przez oficera korpusu piechoty morskiej 22 kwietnia. W sprawie Instytutu Badań Obronnych głos zabrał jeszcze samorząd studencki, domagając się w podjętej 1 maja uchwale, aby Princeton zawiesił, a następnie zerwał współpracę z IDA³⁴.

³¹ *SDS Walk— out Threatens Structure Committee; The SDS Withdrawal*, DP, October 2, 1968.

³² Three Statements of Dissent Leading to the SDS Walk — out of the Kelley Committee, Kelley Cmte, Box 6, folder Princeton Students for Democratic Society, PUA; *SDS Leaves Kelley Group in Dramatic Protest*, DP, October 9, 1968, relacje z wydarzeń także w Historical Subject Files, Box 1, folder Mass Demonstrations 1960s and 1970s, January-June 1968, PUA.

³³ *SDS at IDA*, DP, April 24, 1969.

³⁴ *UGA [Undergraduate Assembly] Urges IDA not to Renew Lease*, DP, May 2, 1969; *Discipline Group Imposes Probation on SDS's Tarlau, Marine Cadet Duty*, ibidem, May 7, 1969.

W drugiej połowie 1969 r. podział w SDS był już faktem. W przypadku uniwersytetu w Princeton dominująca okazała się grupa związana z Rewolucyjnym Ruchem Młodzieży (Revolutionary Youth Movement, RYM), planująca marsz na siedzibę IDA/CRD 11 listopada. Pikieta, jak zapowiadali jej organizatorzy, miała być pokojowa, ale podobnie jak w kwietniu jej uczestnicy zamierzali siedzieć na schodach, nie pozwalając pracownikom na rozpoczęcie swych codziennych zajęć. Taktyka SDS/RYM była czysto konfrontacyjna, gdyż jak zapowiadał organizator protestu, Matthew J. Meyers, nawet w przypadku akcji policji młodzież będzie się starała dostać jak najbliżej wejścia do gmachu. Te groźne zapowiedzi nie potwierdziły się. Marsz i blokada zastały przełożone na 12 listopada, ale tego dnia około 100 uczestników zaprzestało protestu już po około 3 godzinach. Widząc nieudaną próbę zablokowania wejścia (kilku pracowników weszło do środka, zanim rozpoczęła się pikieta), studenci przeszli pod dom rektora. Robert Goheen wyszedł do nich i poinformował, że w sprawie wycofania się uczelni z dzierżawy budynku przez IDA nie mogą liczyć na kompromis, gdyż tejumowy nie zerwie. Tym samym protest, będący w oczach SDS częścią ogólnokrajowego Moratorium Wietnamskiego, jak nazywano antywojenne wiece w wielu miastach USA, zakończył się niepowodzeniem³⁵.

Zapewne w geście frustracji po nieudanej blokadzie jeden z członków SDS, Ronald P. Butler, usiłował 18 listopada w pojedynkę zatrzymać idących do swych laboratoriów pracowników CRD. Doszło oczywiście do szarpaniny, interwencji policji i zatrzymania studenta. Butler został wprawdzie zwolniony za dość wysoką kaucją (250 dol.), ale sprowokował tym samym marsz swych kolegów pod budynek IDA/CRD i dalsze próby uniemożliwiania im podjęcia pracy. Instytut stał się niemalże obsesją i celem nr jeden dla SDS-u, ponieważ jego działacze za wszelką cenę chcieli usunąć jego biura i laboratoria z kampusu. Nastroje bezsilności związane były przede wszystkim z brakiem sukcesu Moratorium, które organizowane było przede wszystkim z myślą zmuszenia prezydenta Nixona do zadeklarowania zakończenia wojny w Wietnamie. Stratedzy SDS, w tym Meyers i Tarlau, doszli więc do wniosku, że źródło sukcesu leży w działaniach na szczeblu lokalnym. Do tego potrzeba było jednak większego poparcia, stąd wysiłek SDS/RYM skupił się na pozyskiwaniu nowych członków. Tarlau sądził, że aby ich plany powiodły się, potrzeba około 200-250 protestujących³⁶.

Pierwszym krokiem w celu zbudowania poparcia było powołanie Koalicji na rzecz Zamknięcia IDA (Coalition to Shut Down IDA), w skład której weszli dawni członkowie SDS i komitetu przygotowującego Moratorium. Zamierzali oni przeprowadzić niezależną ocenę współpracy Princeton i IDA oraz prowadzić szeroką działalność o charakterze pacyfistycznym i antywojennym³⁷. Wydaje się, że skazywali się tym samym na niepowodzenie, gdyż sprawa IDA była przedmiotem takich badań kilka lat wcześniej przez członków SDS (cytowany raport Kathy McAfee) i nie doprowadziła do żadnych konkluzji poza powszechnie znanymi. Komitet, być może z powodu niedoświadczenia lub braku wiedzy o wydarzeniach sprzed kilkunastu miesięcy, wyważał otwarte drzwi.

Plany badania prowadzonych przez IDA projektów zarzucono prawdopodobnie w czasie zimy i wczesnej wiosny, ponieważ w czasie kolejnego protestu organizowanego przez SDS w marcu 1970 r. sprawa Instytutu była jedną, lecz nie jedyną poruszaną przez manifestantów. Pretekstem do protestu był incydent zwany w dziejach uczelni „Hickle Heckle” (zakrzyczenie

³⁵ *SDS Leaders Divide to Form RYM Faction*, DP, September 11, 1969; *SDS Slates IDA March Wednesday*, DP, November 7, 1969; *SDS: From IDA's Steps to Goheen's Door*, ibidem, November 13, 1969.

³⁶ *Policemen Arrest IDA Protester*, DP, November 19, 1969; *Coalition Forms to Shut Down IDA*, ibidem.

³⁷ *Moratorium Units Affirms IDA Coalition, Christmas*, DP, November 25, 1969.

Hickla). 5 marca 1970 r., kiedy w kampusie gościł z wizytą i wykładem o polityce ekologicznej administracji sekretarz ds. interioru zasobów wewnętrznych, Walter Hickel, jego przemówienie do studentów zostało zakłócone przez około 75 członków SDS/RYM, oskarżających go o przynależność do zbrodniczej administracji opowiadającej się za wojną w Wietnamie. Poza przerwaniem przemówienia okrzykami w rodzaju „Dzisiejsze świnie, jutrzejsze mięso, Nixon i Hickel, drżycie!” „Mów o wojnie!”, czy „Ho Chi Minh zwycięży!” działacze SDS nie mieli żadnego innego celu, jeśli nie liczyć oczywiście „zradyzowania” studentów. W pewnym momencie sekretarza odepchnięto nawet od mównicy. Kiedy władze wszczęły postępowanie dyscyplinarne wobec kilkunastu zidentyfikowanych i najbardziej aktywnych studentów (dziekan ds. studenckich Neil Rudenstein wydał zgodę na fotografowanie uczestników demonstracji) i postawiły ich przed komisją dyscyplinarną we wtorek 10 marca, a następnie 17 z nich przed komisją dyscyplinarną, doszło — 18 marca — do kolejnego wiecu studentów, którzy obok zarzutów o stronniczość komisji żądali usunięcia IDA z Princeton. Obie demonstracje, o oczywistym konfrontacyjnym charakterze, zmierzały jedynie do wywołania chaosu w uczelni³⁸.

Ostatnim akcentem wystąpień przeciwko IDA był strajk studencki w maju 1970 r., spowodowany wkroczeniem wojsk amerykańskich do Kambodży. Protestowali nie tylko członkowie SDS, ale również wykładowcy, a poszczególne wydziały przyjmowały uchwały z żądaniem zakończenia współpracy z Instytutem. 4 i 5 maja taki postulat zgłosiły wydziały nauk politycznych, historii, chemii psychologii i muzyki. Kilka dni później, 6 maja, na wieść o zamieszkach w Kent State University (Ohio), w czasie których śmierć poniosło 4 studentów, odbyło się zebranie pracowników, także domagające się rewizji zasad współpracy z Pentagonem. Zorganizowano także pokojową tym razem demonstrację z udziałem około 900 osób przed budynkiem mieszczącym CRD, w czasie której rektor Goheen zapowiedział, że sprawa dalszej współpracy z Princeton będzie przedmiotem rozmów z władzami Instytutu³⁹.

Paradoksalnie nie uspokoiło to sytuacji. 6 maja 1970 r. odbyła się kolejna demonstracja, tym razem znacznie mniejsza, ale i bardziej radykalna. Grupa licząca około 75-100 osób (należy sądzić, że byli to członkowie SDS/RYM) po raz kolejny starała się uniemożliwić podjęcie

³⁸ *SDS Heckles Hickel's Ecology Keynote Talk*, DP, March 6, 1970; *Radical Rally in Nassau Hall Leave After Hour — Long Invasion*, ibidem, March 19, 1970. Ostatecznie ukarano 12 studentów, *Group Suspends Three Gives Nine Probation*, DP, April 6, 1970. Na marginesie warto dodać, że incydent był modelowym przykładem „konfrontacji”, czyli przeciwstawiania się elicie władzy”. Był to tytuł artykułu zamieszczonego na łamach „New Left Notes” w kwietniu 1967 r., instruującego jak najskuteczniej przerwać komuś wystąpienie. Autor, Dick Walker, zalecał, aby mówca mógł skończyć swoje przemówienie tylko na warunkach określonych przez studentów, a więc w limicie czasu, do mikrofonu i bez dalszej dyskusji. Jeżeli za odpowiedź otrzyma brawa od swych zwolenników, należy gwizdać lub strzelać z palców, tak samo gdy jego odpowiedź będzie z punktu widzenia SDS „niesłuszna”. Zadawane pytania powinny ujawniać moralną współodpowiedzialność mówcy za wojnę, np.: „Ile jeszcze osób musi zginąć, abyście zrealizowali swoje cele?”. Gość miał być zmuszony do dokładnej odpowiedzi, dopiero wtedy można było zadać następne pytanie. Zadawane pytania i zachowanie należało objaśnić pisemnie i tę instrukcję wręczyć prasie przed rozpoczęciem wykładu. Wskazane było także niezbyt głośne buczenie, tak aby mówca je usłyszał i uświadomił sobie, że na sali są przeciwnicy. Całość należało przećwiczyć co najmniej na tydzień przed zapowiedzianym wystąpieniem; *Confrontations. Suggestions in How To Best Confront the Power Elite*, „New Left Notes”, Vol. 2, No. 13, April 3, 1967.

³⁹ *Departments Condemn War; Many Back Strike*, DP, May 5, 1970; *Faculty Endorses Assembly Strike Decision, Deplores Kent Killings, Discusses DoD Ties*, ibidem, May 7, 1970; *Department of Music Condemns US Military Involvement in Indochina*, May 5 1970; *Department of Politics Resolution*, May 4, 1970; *Resolutions of the Meeting of the Department of Psychology*, w: Kelley Cmte, Box 8, folder *Strike Against US Involvement in Indo-China*; Lawrence Stone, Princeton in the National Service, ibidem, PUA.

obowiązków przez pracowników Instytutu. W tym celu drzwi budynku zamknięte zostały na przyniesiony przez młodzież łańcuch, a okna pomalowane białą farbą. Studenci nie posunęli się jednak do wtargnięcia do wewnątrz, zapewne obawiając się interwencji policji stanowej. Usunęła ich policja miejska⁴⁰. Po interwencji policji grupa około 250 studentów rozpoczęła bezterminowy protest przeciw IDA polegający na wystawieniu całodobowej pikiety, aby uniemożliwić specjalistom Instytutu podjęcie normalnych zajęć. Władze Princeton zinterpretowały pikietę jako część strajku antywojennego i nie wyciągały wobec jej uczestników konsekwencji. W geście dobrej woli rektor zgodził się na udostępnienie studentom niektórych pomieszczeń uniwersyteckich, ale odmówił wypożyczenia im namiotu, nie chcąc, aby „biwak przed gmachem IDA stał się widocznym symbolem bezterminowej rebelii”⁴¹.

Tymczasem nad ranem 13 maja wydarzył się następny incydent. Podpalone zostały dwa budynki uniwersytetu, główny administracyjny gmach Nassau Hall, gdzie pożar wybuchł w piwnicach, i budynek zajmowany przez Instytut. W obu przypadkach straty były niewielkie i ogień udało się zdusić za pomocą gaśnic i węża strażackiego. O podłożenie ognia oskarżony został jeden ze studentów, William J. Burlingham, widziany w pobliżu siedziby Instytutu, a w czasie zatrzymania mający przy sobie pojemnik z łatwopalną cieczą. W obawie przed powtórą próbą podpalenia dziekan Rudenstein 13 maja wydał zakaz zgromadzeń wokół siedziby IDA, a 14 maja w godzinach porannych obozowisko pikietujących zostało usunięte mimo ustnych sprzeciwów studentów. Również 14 maja zatrzymany student odzyskał wolność za kaucją 2500 dolarów, ale jego proces miał się odbyć w następnych dniach⁴². Wydarzenia te i stopniowe wygasanie strajku kończyły rok akademicki 1969-1970 na uniwersytecie Princeton.

Działania studentów w Princeton miały wielorakie konsekwencje. Jerry Hoffman, jeden z uczestników, uważa, że od protestów w Princeton zaczęły się demonstracje przeciwko Instytutowi w Columbia University i Uniwersytecie Chicago, wywołując tym samym ożywioną dyskusję na temat współpracy uczelni i Pentagonu. Sądzi, że działania studentów doprowadziły do ujawnienia poważnego rozdzwienku pomiędzy profesorami a radą nadzorczą, która podejmowała wszystkie strategiczne decyzje w uczelni, czasami nawet wbrew opinii wykładowców, a za usługą SDS było wskazanie na problem, którego waga musiała spowodować ożywioną dyskusję. Jego zdaniem, działania podejmowane przez Studentów na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa znacznie zwiększyły wpływy i autorytet organizacji — do tego stopnia, że „mogliśmy zająć tyle samo budynków, ile studenci w Columbi, ale ponieważ stracilibyśmy poparcie, postanowiliśmy nie posuwać się aż tak daleko”⁴³. Stworzyły również podstawę do budowy silnego

⁴⁰ W. G. Bowen, *Office of the Provost, to Members of the University Community*, May 7, 1970; National Student Strike Committee to the Princeton Community, ulotki przeciw IDA, w: Princeton Strike — 1970, Box 3, folder IDA Protestors Leaflets, Administration Memos, Department of Public Information Releases; *IDA Sit — In for Thursday*, May 6, 1970, Princeton Strike — 1970, Box 3, subfolder Extra Copies (IDA), folder IDA, PUA.

⁴¹ *Strikers Besiege IDA, Computer Halted*, DP, May 8, 1970; *Students Sustain IDA Vigil, Await Bust*, ibidem; May 11, 1970; Statement by President Goheen, May 12, 1970, Princeton Strike — 1970, Box 3, folder IDA Protestors Leaflets, Administration Memos, Department of Public Information Releases, PUA.

⁴² *Department of Public Information Statement*, May 13, 1970; *Statement by President Goheen*, May 13, 1970; *Statement by Dean Neil L. Rudenstien*, May 15, 1970, ibidem; *University Ends Radical Camps at Nassau Hall, Opposite IDA*, DP, May 15, 1970.

⁴³ J. Hoffman, *Princeton: Radical Organizing...*, s. 316. W czasie strajku w Columbi studenci okupowali pięć budynków.

środowiska radykalnego, dysponującego wystarczającymi wpływami, aby uzdrowić sytuację społeczną w Stanach Zjednoczonych⁴⁴.

Poglądy Hoffmana zweryfikował czas. SDS nie stał się wystarczająco silnym ugrupowaniem politycznym, aby zmienić Amerykę. Autor ów, piszący swoje słowa w 1970 r., musiał to wiedzieć, a jako działacz z pewnością dostrzegał stopniowy rozpad swojego środowiska, widoczny szczególnie w drugiej połowie 1968 r. Wyolbrzymiał również siły i wpływy SDS, który nie był w stanie przyciągnąć więcej niż 300-350 tych samych na ogół osób na swoje manifestacje. Nie mogło więc być mowy o poszerzaniu wpływów, lecz raczej ich stopniowej erozji. Powtarzanie manifestacji dawało coraz mniejsze efekty, szczególnie gdy w wyniku oceny struktury i sposobów zarządzania uczelnią wprowadzono przedstawicieli studentów do jego władz, umożliwiając im jednocześnie uczestnictwo w podejmowaniu niektórych decyzji. To właśnie był autentyczny i realny sukces młodzieży, odrzucany jednak przez radykałów jako zgoda na „współpracę z systemem”. W ten sposób manifestacje przeciwników IDA traciły sens, gdyż godziły w zdecydowanie większą część społeczności akademickiej, która, czując się reprezentowana, zamierzała się poświęcić zdobywaniu wiedzy. Dobrze widać to na przykładzie nieudanej próby podpalenia IDA, którą ocenić trzeba jako akt radykalizmu z jednej, ale i niemocy z drugiej strony. Jedynym właściwie jej rezultatem była jeszcze większa izolacja środowiska pacyfistycznego.

W szerszym kontekście protesty przeciwko IDA zwracały uwagę na zapomnianą nieco kwestię etyki prowadzenia badań naukowych, nabierającej szczególnego znaczenia w dobie wojny wietnamskiej stającej się nie tylko problemem moralnym, ale i jej wyznacznikiem. W atmosferze tamtych czasów studenci oczekiwali od uczelni jednoznacznej postawy i bezwarunkowego poparcia swoich poglądów. Częściowo usprawiedliwia ich fakt, że całkiem liczne grupy wykładowców miały podobne do młodzieży przekonania, ale wyrażane w inny sposób. Powstało więc przekonanie, że jeśli profesorowie i studenci mieli zbliżone poglądy, to takie same powinna mieć również uczelnia, gdyż obie te grupy były jej najważniejszym składnikiem. Ponieważ pacyfistom nie udało się wywalczyć instytucjonalnego poparcia dla swych działań, młodzież zaczęła podejrzewać uniwersytety o podwójne standardy moralne, nakazujące im z jednej strony dystans wobec wojny i ciche poparcie jej przeciwników, a z drugiej współpracę z głównym jej sprawcą. Postawić więc można tezę, że uniwersytet realnie rozważał wycofanie się z powiazań z administracją federalną, ale na warunkach określonych przez jego władze, a nie studentów, zasłaniając się wygodną argumentacją prawną i godząc się na straty w rodzaju zerwanych kontraktów czy utraty sprzętu. W przypadku Princeton było to najprawdopodobniej czasie protestów majowych i bezpośrednio po ich zakończeniu. Świadczyć o tym może wydane 10 września 1970 r. oświadczenie dla prasy, informujące, że kierownictwo uniwersytetu zwróciło się do władz konsorcjum o rozważenie możliwości wycofania się z kampusu. Wyraźnie stwierdzano w nim, że podjęcie takiej decyzji będzie z korzyścią dla obu stron. Cztery dni później poinformowano, że budynek zostanie ogrodzony płotem w celu jego lepszej ochrony⁴⁵. Kroki te miały na celu wyraźniejsze podkreślenie odrębności IDA i kampusu. Ostateczna decyzja o przeniesieniu jego badań z uniwersytetu zapadła w 1971 r. ale stało się to dopiero w 1975 r.

W szczególnych uwarunkowaniach tej uczelni podkreślenia wymaga także wyjątkowa cierpliwość i rozważa rektora Roberta Goheena, nie dopuszczającego do eskalacji konfliktu

⁴⁴ Ibidem, s. 314-318.

⁴⁵ *News Release*, IDA, September 10, 1970; *Statement of R. A. Leibler*, IDA Director, September 14, 1970; Special Committee to Examine Princeton's Relationship to the IDA, Historical Subject Files, Box 185, folder IDA — Reports, PUA.

i zaognienia sytuacji na skalę sześciotygodniowego strajku w Columbii. Niemniej kwestia „współdziałania uniwersytetu” w wojnie była jedynie narzędziem, przy pomocy którego zamierzano osiągnąć ogólnokrajowe cele polityczne, a nie rozwiązać konkretny problem⁴⁶.

**SDS and IDA. Students for Democratic Society and Co-Operation
between Princeton University and the Institute for Defence Analyses,
1967-1970**

The example of Princeton University has been used to present the controversies and protests caused by the co-operation between schools of higher learning and the Defence Department as well as associated research-development centres in the years 1967-1970. The analysis concerns the emergence and evolution of objections against the involvement of the University in work conducted by the Institute for Defence Analyses (IDA). Organised and conducted by the Students for a Democratic Society, the protest campaign resulted in the University's resignation from further co-operation with IDA and, indirectly, in a far-reaching internal reform of Princeton University.

⁴⁶ Ze strony protestujących szczególnie często padał zarzut, że zatrudnieni przy badaniach zleconych naukowcy prowadzą je kosztem zajęć ze studentami. Komisja badająca zasady współpracy Princeton i Instytutu ustaliła, że w 1965 r. zatrudnionych było w nim 6 pracowników przez łącznie 153 dni, w 1966 r. 6 pracowników przez łącznie 170 dni, a w 1967 r. 8 pracowników przez łącznie 147 dni. W roku akademickim 1966-1967 zatrudniony był w nim również 1 pracownik—konsultant przez łącznie 2 dni. W wydziale CRD pracowało 10 osób, głównie w czasie wakacji, z czego pięć było tzw. wykładowcami wizytującymi. Report of the Special Committee to Examine Princeton's Relationship to the IDA, s. 1-5, w: Special Committee to Examine Princeton's Relationship to the IDA, Historical Subject Files, Box 185, folder Institute for Defense Analyses — Reports, PUA.